

Sygn. akt I A Ca 701/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **W W.**

przeciwko (...) **w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku końcowego Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 26 czerwca 2013 r. sygn. akt VII GC 236/12

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a/ zasądza od pozwanej (...) w K. na rzecz powódki (...) W (...) kwotę 164.972,04 zł (sto sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt dwa złote cztery grosze) w tym kwotę 111.032,10 zł (sto jedenaście tysięcy trzydzieści dwa złote dziesięć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2012 r. i kwotę 53.939,94 (pięćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset trzydzieści dziewięć 94/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2012 r .;

b/ zasądza od pozwanej (...) w K. na rzecz powódki (...)W (...) kwotę 10.233 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

c/ nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od pozwanej (...)w K. kwotę 11.223 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu;

II zasądza od pozwanej (...)w K. na rzecz powódki (...) W (...) kwotę 13.649 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powód (...)w W. wnosila o zasądzenie od (...) w K. kwoty 224.447,46 złotych wraz z ustawowymi odsetkami oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego żądania wskazała, iż na podstawie umów przelewu powierniczego wierzytelności nabyła od (...)w W. wierzytelność w stosunku do pozwanej (...) w K., która wynikała z nieopłacenia następujących faktur VAT: nr (...) na kwotę 114.240 zł, z której do zapłaty pozostało 53.939,94 zł i nr (...) na kwotę 170.507,52 zł.

Pozwana została poinformowana przez pierwotnego wierzyciela o cesji i następnie w stosownych oświadczeniach uznała zadłużenie wobec powoda w kwotach 114.240 zł oraz 170.507,52 zł. Ponieważ pomimo uznania zadłużenia w całości i pozwana bez zastrzeżeń zapłaciła tylko część należności wynikającej z faktury (...)powód wystosował do pozwanej wezwanie do dobrowolnej zapłaty pozostałej części należności wynikającej z faktury (...) oraz całości należności wynikającej z faktury (...).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 22 sierpnia 2012 roku, sygn. akt VII GNc 308/12 Sąd Okręgowy w Białymstoku uwzględnił w całości roszczenie pozwu i orzekł o kosztach postępowania.

Pozwana złożyła sprzeciw od powyższego nakazu, w którym wnosila o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podała, iż brak zapłaty należności z faktur VAT nr (...) jest wynikiem nierozpoznania zgłoszonego przez pozwanego w dniu 11 lipca 2012 roku sprzedajacemu, to jest (...) zgłoszenia reklamacyjnego. Pozwana wskazała, że wadliwe okazały się produkty opisane na fakturze(...)pod pozycjami (...) w ilości (...) sztuk, oraz na fakturze (...) pod pozycjami (...) Brak jakiegokolwiek odpowiedzi na zgłoszenie reklamacyjne - nieusunięcie wad produktów oraz brak jakiegokolwiek propozycji rozwiązania zaistniałej sytuacji, był przyczyną zapłaty jedynie kwoty bezspornej. Roszczenie ponad kwotę bezsporną wynikającą z wspomnianych faktur VAT, zdaniem pozwanej, jest bezpodstawne wobec niezakończenia postępowania reklamacyjnego.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem końcowym z dnia 26 czerwca 2013 r. oddalił powództwo w zakresie kwoty 164.972,04 zł, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.096,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa tytułem brakującej opłaty od pozwu od powoda kwotę 6.144,41 zł, a od pozwanego kwotę 2.272,59 zł.

Sąd wskazał, że w dniu 30 kwietnia 2013 r. wydał w przedmiotowej sprawie wyrok częściowy, uznając, iż do rozstrzygnięcia nadaje się tylko część żądania, tj. w zakresie kwoty 59.475,42 zł, faktycznie nie kwestionowanej przez pozwanego. W motywach wyroku częściowego Sąd, biorąc pod uwagę bezsporne okoliczności, takie jak: wystawienie faktur przez poprzednika powoda na kwotę 284.747,65 zł, częściową zapłatę należności, oraz uwzględnienie reklamacji pozwanego przez zbywcę i wystawienie faktur korekt: z dnia 22.11.2012 r. - nr (...) na kwotę 54.132,30 złotych dotyczącą faktury(...) z dnia 22.11.2012 r. - nr (...)na kwotę 29.556,90 złotych dotyczącą faktury (...)oraz z dnia 29.11.2012 r. nr (...) na kwotę 81.475,20 złotych dotyczącą faktury (...) uznał, że na tamtym etapie brak wątpliwości co do zasadności roszczenia pozwu dotyczył należności ze skorygowanej faktury nr (...) opiewającej na kwotę 170.507,52 zł. Do niej zostały bowiem przedłożone dwie faktury korygujące na łączną kwotę 111.032,10 zł, co skutkowało uznaniem żądania pozwu za zasadne co do kwoty 59.475,42 złotych.

Należność w pozostałej części, tj. o zapłatę kwoty 164.972,04 zł była kwestionowana i wymagała wyjaśnienia. Na kwotę tę składała się należność z faktury (...) w kwocie 53.939,94 zł oraz z faktury VAT (...) w kwocie 111.032,10 zł, tj. w zakresie objętym korektami i uznaniem reklamacji przez zbywcę wierzytelności.

W uzupełnieniu okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy Sąd wskazał, że w odniesieniu do reklamacji z tytułu rękojmi i uznaniem jej przez zbywcę jako sprzedającego powód podnosił, że w związku ze skutecznym zawarciem umów powód skutecznie wszedł w prawa cedenta nie tylko w zakresie samej wierzytelności, ale także we wszystkie elementy stosunku zobowiązaniowego występujące po stronie dotychczasowego wierzyciela. Powołał się na treść art. 512 k.c., i orzecznictwo Sądu Najwyższego uznając, że jeżeli po przelewie wierzytelności cedent i odbiorca dłużnika podejmują czynności zmierzające do unieważnienia cesji, są one bezskuteczne wobec nabywcy. Podnosił też brak wykazania przez pozwanego wadliwości zareklamowanego towaru, nie dochowanie aktów staranności raz fakt odbioru towaru bez zastrzeżeń.

Sąd Okręgowy wskazał, że fakt zawiadomienia o wadach, zwrotu zareklamowanego towaru, jego wadliwość i uznania reklamacji potwierdzili przesłuchani świadkowie J. G. i R. F.. Strona pozwana przedłożyła pisma z dnia 28.05.2013 r. stanowiące wypowiedzenie przedmiotowych umów powierniczego przelewu wierzytelności dokonane przez zbywcę, tj. (...) jak również dowód przelewu kwoty 184.520 zł z tytułu spłaty weksla. Z pism tych wynika, że zbywca z powodu spłaty weksla wypowiada umowy na podstawie § 7 pkt 1 umowy. Powołując się na powyższe podniosła zarzut braku legitymacji czynnej powoda.

W odpowiedzi powód zaprzeczył faktowi wpływu na jego rachunek powyższej kwoty i wskazał na brak wpływu wypowiedzenia na zasadność żądania pozwu.

Sąd, badając zasadność roszczenia pozwu w kontekście zapisów umowy przelewu wierzytelności, wskazał, że sporna wierzytelność dotyczy zapłaty ceny za zakupiony towar przez pozwanego u zbywcy wierzytelności. Towar w razie wadliwości podlega reżimowi instytucji rękojmi z mocy ustawy. Zatem obok podstawowego stosunku zobowiązaniowego objętego umową sprzedaży rzeczy, istnieje w takim przypadku akcesoryjne zobowiązanie sprzedawcy do realizacji uprawnień kupującego z tytułu rękojmi.

Dalej wywiódł Sąd, że z zapisu § 5 pkt 2 obu umów przelewu wynika, że powód i sprzedawca (...)jako cedent postanowili, że przelew wierzytelności nie zwalnia cedenta z odpowiedzialności z tytułu gwarancji, rękojmi za wady (fizyczne lub prawne) lub innej odpowiedzialności odszkodowawczej wobec dłużnika za dostarczone towary, będące źródłem wierzytelności. Zapis pkt 3 stanowi, iż w przypadku dokonania przez cedenta kompensaty, zwolnienia z długu lub anulowania wierzytelności cesjonariuszowi przysługuje wynagrodzenie prowizyjne.

Biorąc to pod uwagę, uznanie reklamacji w zakresie wynikającym z faktur korekt można byłoby uznać za w istocie anulowanie wierzytelności w tym zakresie. Okoliczność powyższa prowadzi do przyjęcia skuteczności uznania reklamacji. Ponadto zabezpieczony jest w takim przypadku interes powoda jako nabywcy wierzytelności, gdyż zachowuje on w takiej sytuacji prawo do wynagrodzenia prowizyjnego.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy ocenił roszczenie w kontekście uregulowań zawartych w art. 512 k.c. oraz art. 513 k.c. Wskazał, że zgodnie z przepisem art. 513 k.c. dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Biorąc pod uwagę daty przelewu tj. 2 i 22 maja 2012 r. Sąd stwierdził, że wady tkwiły w rzeczach od początku i ujawniały się z momentem ich dalszej odsprzedaży. Nie zostały przez powoda podważone dowody z zeznań świadków na okoliczność faktu skutecznego, terminowego powiadomienia zbywcy o wadach oraz skutecznego uznania reklamacji. Jak potwierdził świadek R. F. wady towaru były wadami produkcyjnymi, wynikającymi dopiero przy próbie użycia. Biorąc pod uwagę znaczną ilość zakupionego towaru, fakt, że był on opakowany fabrycznie, nie sposób podważyć zatem ani terminowego i sukcesywnego zawiadamiania sprzedawcy o wadach, ani tego że tkwiły one w rzeczach od początku i wychodziły na jaw w momencie odsprzedaży. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 roku, sygn. V CSK 423/08, Sąd stwierdził, że dłużnik przelanej wierzytelności może w ramach art. 513 § 1 k.c. skutecznie powołać się wobec cesjonariusza na zarzut w postaci odstąpienia od umowy sprzedaży zawartej z cedentem z powodu wady przedmiotu sprzedaży, gdy wada została ujawniona po podjęciu przez niego wiadomości o przelewie. W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie pozwalało na przyjęcie, że taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Dlatego przyjął, że zobowiązanie pozwanego z tytułu ceny za zakupiony towar wobec

skutecznego uznania zareklamowanego towaru nie istnieje, co skutkowało oddalenie powództwa w zakresie kwoty 164.972,04 zł.

Ustosunkowując się do przedłożonych wypowiedzeń umów przelewu wierzytelności, Sąd stwierdził, że nie miały one wpływu na legitymację powoda i podstawę rozstrzygnięcia, bowiem już sam termin wypowiedzenia kończący się 28.07.2013 r. był obojętny na datę wyrokowania. Nadto zbycie w toku sprawy rzeczy lub prawa objętych sporem nie ma wpływu na dalszy bieg sprawy. Nie udowodniony został fakt wygaśnięcia zobowiązania pozwanego na skutek spełnienia świadczenia przez osobę trzecią.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w wyroku końcowym Sąd Okręgowy wskazał art. 535 k.c.

Wobec tylko częściowego uwzględnienia żądania pozwu o kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 745 § 1 k.p.c. jak w pkt II wyroku dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Przyjął, że powód wygrał sprawę w 27% i że poniósł koszty w wysokości 15.452,77 zł (w tym koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7.217 zł i koszty postępowania zabezpieczającego w kwocie 5.229,77 zł), natomiast pozwany koszty zastępstwa procesowego w kwocie 7.217 zł. Stąd powód jest zobowiązany do zwrotu pozwanemu części kosztów w kwocie 1.096,17 zł.

O brakujących wydatkach, tj. nieuiszczonej przez powoda części opłaty od pozwu w kwocie 8.417 zł zarządzono ich pobranie na rzecz Skarbu Państwa w wysokości stosunkowej od każdej ze stron procesu jak w pkt III.

Apelację od wyroku końcowego złożył powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c., polegające na tym, że sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania w związku ze swobodną oceną dowodów zebranych w toku postępowania dowodowego w niniejszej sprawie, tj. przez przyjęcie, iż:

- zeznania świadków J. G. i R. F. udowodniły fakt i moment zawiadomienia cedenta(...) przez pozwanego o wadach towaru, że towar nabyty przez pozwanego od cedenta był wadliwy i że wady rzeczy tkwiły w rzeczach od samego początku i ujawniały się dopiero z momentem dalszej ich odsprzedaży;

- w wyniku przeprowadzonego postępowania reklamacyjnego istniały podstawy do uznania zasadności reklamacji w pełnym zakresie wynikającym z faktur korygujących oraz że fakt anulowania wierzytelności w zakresie wynikającym z faktur korygujących prowadzi do uznania, że nastąpiło skuteczne uznanie reklamacji;

- z materiału dowodowego w sprawie wynika, iż w niniejszej sprawie doszło do odstąpienia przez pozwanego od umowy sprzedaży zawartej z cedentem;

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c., polegające na tym, że uchybienia wymogów określonych dla uzasadnienia wyroku dotyczących konieczności ustalenia faktów, które sąd I instancji uznał za udowodnione, skutkują tym, że zaskarżony wyrok nie poddaje się kontroli instancyjnej.

3) naruszenie art. 563 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie tj. nieuwzględnienie przy ocenie stanu faktycznego ustalonego w sprawie wskazanych w tym przepisie norm dotyczących konieczności zachowania przez pozwanego aktów staranności w zakresie zbadania rzeczy i zawiadomienia cedenta jako sprzedawcy o wadzie towarów, co skutkowało utratą przez pozwanego uprawnień z rękojmi za wady fizyczne;

4) naruszenie art. 565 k.c. poprzez jego niezastosowanie tj. nieprzyjęcie przy ocenie stanu faktycznego ustalonego normy, z której wynika, że w sytuacji, gdy tylko niektóre są wadliwe i dają się odłączyć od rzeczy wolnych od wad, to uprawnienie kupującego do odstąpienia od umowy ogranicza się do rzeczy wadliwych;

5) naruszenie art. 513 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie tj. przyjęcie, iż pozwany może podnieść skutecznie wobec powoda jako cesjonariusza zarzut z odstąpienia od umowy sprzedaży w sytuacji, gdy wykrycie wady i

odstąpienie od umowy sprzedaży nastąpiło po zawiadomieniu pozwanego o cesji wierzytelności cedenta wobec pozwanego.

W związku z powyższym powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku końcowego w zaskarżonym zakresie i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda w całości roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie należy wskazać, że przelew wierzytelności, jako nabycie pochodne, prowadzi do uzyskania przez cesjonariusza wierzytelności w takim stanie, w jakim ona przysługiwała lub przysługiwałaby cedentowi. Jednak ze względu na to, że przelew nie wymaga zgody dłużnika, fundamentalne znaczenie ma zasada, w myśl której dłużnikowi przysługują przeciwko cesjonariuszowi wszelkie zarzuty, które miał przeciwko cedentowi w chwili powzięcia wiadomości o przelewie (art. 513 § 1 k.c.; por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC 2002, nr 11 poz. 131). Należy podzielić pogląd, że chodzi tu o ogół zarzutów mających już w chwili zawarcia umowy przelewu swą podstawę w zdarzeniu lub stosunku prawnym, z którego wynika przelana wierzytelność, także więc o te zarzuty, których przesłanki dopełniły się ostatecznie dopiero po powzięciu przez dłużnika wiadomości o przelewie, wystarcza bowiem, żeby sama podstawa zarzutu powstała przed powzięciem przez dłużnika wiadomości o przelewie. Nie ulega przy tym wątpliwości objęcie zakresem zarzutów przysługujących dłużnikowi na podstawie art. 513 § 1 k.c. również okoliczności, których podniesienie przez dłużnika w stosunku do cesjonariusza zakłada uprzednie wykonanie określonego prawa kształtującego, np. uprawnienia do odstąpienia od umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007 r., IV CSK 160/07, OSNC 2008/12/141, Biul. SN 2008/2/15, LEX nr 349895).

Tym niemniej, na dłużniku, który chce skorzystać z zarzutów, o jakich mowa w art. 513 § 1 k.c., spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności, na które się powołuje. Natomiast w niniejszej sprawie w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany temu obowiązкови nie sprostał.

Głównym zarzutem, na jaki powoływał się pozwany, był fakt uznania jego uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy co do części zakupionego towaru przez sprzedającego, czyli cedenta. Sąd Okręgowy, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przyjął, że taki fakt miał miejsce, co umożliwiło pozwanemu częściowe odstąpienie od umowy sprzedaży zawartej z cedentem z powodu wady przedmiotu sprzedaży, a następnie na skuteczne powołanie się wobec cesjonariusza na ów zarzut.

Jednakże w tym zakresie Sąd odwoławczy nie podzielił oceny materiału dowodowego, dokonanej przez Sąd I instancji oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń.

Słuszność należy przyznać powodowi, który w apelacji zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie reguł z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z oceną dowodów zebranych w toku postępowania. Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji zobowiązany był ocenić wiarygodność i moc dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, traktując go jako całość. Dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność winien odnieść je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79; wyrok SN z dnia 29 października 1996 r. w sprawie III CKN 8/86). Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Podstawę wyroku może stanowić z kolei tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku postępowania i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy.

Sąd I instancji przyjął, że zeznania świadków J. G. i R. F. udowodniły zawiadomienie cedenta przez pozwanego o wadach towaru, co skutkowało przeprowadzeniem postępowania reklamacyjnego w odniesieniu do znacznej partii towaru i uznania reklamacji, zakończonej wystawieniem faktur korygujących na łączną kwotę 164.972,04 zł. Pomimo jednak, że uczynił zeznania wymienionych świadków podstawą ustaleń we wspomnianym zakresie, motywy zaskarżonego wyroku nie zawierają praktycznie żadnej argumentacji wyjaśniającej dlaczego relacje te zasługiwały na wiarę. Tymczasem, jak trafnie wskazuje powód, zeznania wymienionych świadków są wewnętrznie niespójne i zawierają szereg nieścisłości, a przede wszystkim pozostają w sprzeczności z twierdzeniami samego pozwanego, głównie co do daty zawiadomienia cedenta o wadach poszczególnych partii towaru, a także sposobie zawiadomienia. Ponadto relacje te zawierają niewiele szczegółów odnośnie przebiegu postępowania reklamacyjnego, sposobu wykazania wad zakupionych przez pozwanego przedmiotów oraz ilości i wartości towaru nimi dotkniętego.

Pozwany początkowo twierdził, że zgłosił roszczenie reklamacyjne w dniu 11 lipca 2011 roku, a reklamacja została wysłana pocztą za potwierdzeniem odbioru w dniu 14 lipca 2012 roku (k. 48). Pomimo jednak, iż od chwili dokonania tej czynności do daty wniesienia pisma (sprzeciwu od nakazu zapłaty), w którym informacja ta była zawarta, upłynęło niespełna dwa miesiące, pozwany nie przedstawił na tę okoliczność żadnego dowodu, ani pisma zawierającego reklamację, ani choćby potwierdzenia jego nadania do cedenta. W toku rozprawy prezes zarządu pozwanej spółki wskazywał natomiast, że w lipcu pojawiły się pierwsze sygnały o wadach towaru od kontrahentów pozwanego, zaś proces reklamacyjny rozpoczął się dopiero w październiku. Nie negował też, że pozwany nie dysponował jakimkolwiek dokumentem o wszczęciu reklamacji.

Wbrew konkluzjom Sądu Okręgowego, potwierdzenia wskazywanej przez pozwanego daty, jak i sposobu zgłoszenia reklamacji, nie sposób wywieść z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Prezes zarządu cedenta - (...), J. G. (2) stwierdził, że reklamacja została złożona w październiku bądź listopadzie. Przy tym, nie był w stanie precyzyjnie podać, w jaki sposób to nastąpiło - początkowo twierdził, że telefonicznie, by za chwilę stwierdzić, iż nastąpiło to e-mailowo i telefonicznie. Z kolei dyrektor do spraw handlowych cedenta, R. F. (2), podał, że reklamacja została zgłoszona telefonicznie przez pozwanego na przełomie września i października.

Co więcej, według Sądu odwoławczego dla oceny zeznań świadków reprezentujących cedenta, pod kątem ustalenia rzeczywistej daty zgłoszenia reklamacji, znaczenie ma również fakt, o jakim wspominał powód. Podnosił on, że w dniu 18 września 2012 r. odbyło się spotkanie pomiędzy przedstawicielami powoda oraz przedstawicielami cedenta, wśród których był R. F. (2). Jak twierdził powód, w trakcie tego spotkania ze strony reprezentantów (...) padło zapewnienie, że nie zostały zgłoszone żadne zastrzeżenia co do jakości dostarczonego towaru i należy kontynuować proces windykacyjny wobec pozwanego.

W nawiązaniu do tej informacji pozwany w toku rozprawy, mimo pierwotnych deklaracji, że reklamacja została zgłoszona już w lipcu, w formie pisemnej, niejako wycofał się z tych twierdzeń, wskazując, że proces reklamacyjny rozpoczął się w październiku. Także świadkowie wskazywali jako datę zgłoszenia reklamacji terminy, które w istocie były terminami późniejszymi niż data wzmiankowanego wyżej spotkania. Można odnieść wrażenie, że pozwany i cedent, jako stale współpracujące w owym czasie firmy, podjęły działania dla zniwelowania skutków niezachowania terminu przy zgłaszaniu wad przez pozwanego.

Na możliwość podjęcia takich działań wskazuje skierowanie do powoda pisma, złożonego jako dowód do akt sprawy przez pozwanego, odnośnie wypowiedzenia przez cedenta umów przelewu powierniczego wierzytelności z faktur VAT nr (...) wraz z dokumentem bankowym, wystawionym rzekomo przez (...), z dnia 24 maja 2013 r., mającym potwierdzać przelew kwoty 184.520 zł na rzecz powodowej spółki, tytułem spłaty weksla przez (...) J. G. (2) (k. 200 - 203). Tymczasem (...) prowadzący rachunek powoda, na który miała być dokonana powyższa wpłata, w piśmie z dnia 11 czerwca 2013 r. nie potwierdził przelewu na ww. kwotę na rachunek powodowej spółki (k. 207). W ocenie Sądu odwoławczego okoliczności te wskazują na co najmniej próbę manipulowania informacją odnośnie uregulowania należności cedenta wobec powoda, a to w konsekwencji miałyby wpływ na ocenę zasadności roszczeń wobec pozwanego.

W świetle powyższych okoliczności twierdzenia pozwanego i świadków, jako wzajemnie sprzeczne, nie zasługują na wiarę w odniesieniu do faktu zgłoszenia reklamacji oraz daty, w jakiej miało to nastąpić. Istotnym jest również, że nie znajdują one potwierdzenia w żadnej dokumentacji, pomimo znacznej wartości zareklamowanego towaru. Trudno zatem podzielić zapatrywanie Sądu Okręgowego, że fakt zawiadomienia o wadach został potwierdzony przez przesłuchanych świadków, zwłaszcza że ich relacje nie korelowały z twierdzeniami pozwanego, tak w odniesieniu do daty zgłoszenia wad towaru, jak i co do formy, w jakiej to nastąpiło. Sąd I instancji nie wyjaśnił wskazanych rozbieżności, a w konsekwencji zaniechał precyzyjnego ustalenia, kiedy doszło do zawiadomienia cedenta przez pozwanego o wadach towaru, co miałyby znaczenie chociażby z punktu widzenia przesłanek określonych w art. 563 § 2 k.c., warunkujących zachowanie uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy. Zgodnie z tym przepisem, przy sprzedaży między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą utrata uprawnień z tytułu rękojmi następuje, jeżeli kupujący nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o dostrzeżonej wadzie, a w wypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej wykryciu.

W tym kontekście data zawiadomienia cedenta przez pozwanego o wadach nabytego towaru nabiera kluczowego znaczenia dla zachowania uprawnień z rękojmi, a to z kolei przekłada się na możliwość odstąpienia od umowy sprzedaży. W przedmiotowej sprawie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można uznać, że zawiadomienie pozwanego o wadach rzeczy nastąpiło niezwłocznie po ich wykryciu. Jak twierdził pozwany, pierwsze informacje o wadach rzeczy od odbiorców dotarły do niego w lipcu i rzekomo w tym miesiącu wysłał do pozwanego pismo z reklamacją. Fakt ten jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozostał nieudowodniony. Później twierdził, że postępowanie reklamacyjne toczyło się w październiku, świadkowie zaś wskazywali na okres września i października, bądź nawet listopada. Zważywszy na czas, jaki upłynął od lipca do października, czy też listopada, zawiadomienie o wadach trudno uznać za niezwłoczne.

Podobnie, pozwany nie zdołał udowodnić, że reklamowany towar był w rzeczywistości wadliwy, a zwłaszcza, by wady dotyczyły całych partii towaru, które ostatecznie zostały objęte fakturami korygującymi.

Zgodnie z twierdzeniami pozwanego przedmiotem reklamacji w zakresie faktury VAT nr (...) były widniejące pod poz. 6 półmiski advantage wtyk bagnetowy (300 szt.), pod poz. 14 zestawy dla lakierników (300 szt.) i pod poz. 15 półmiski advantage wtyk bagnetowy (300 szt.), a w zakresie faktury VAT nr (...) - znajdujące się pod poz. 4 czteropunktowe paski podbródkowe (300 szt.), pod poz. 5 - paski podbródkowe tekstylne (200 szt.), pod poz. 8 - zestawy dla lakierników (400 szt.) i pod poz. 9 zestawy dla lakierników (300 szt.). Pozwany nie przedstawił jednak w toku postępowania żadnych dowodów wskazujących, na czym polegała wadliwość tych towarów. Jak już wyżej wspomniano, w toku rozprawy prezes pozwanej spółki jedynie podał ogólnikowo, iż w lipcu 2012 roku pojawiły się sygnały od odbiorców co do wadliwości towarów. Jednocześnie stwierdził wprost, że do cedenta nie przesłano całej partii towaru, a jedynie próbki po kilka sztuk. Wreszcie wskazał, że decyzję odnośnie zwrotu całych partii towaru w zasadzie podjął cedent, który uznał za bardziej opłacalny zwrot całości towaru do swoich dostawców, by pomniejszyć wobec niego własne zobowiązania.

Natomiast reprezentujący cedenta J. G. (2) miał nikłą wiedzę na temat przedmiotu reklamacji i charakteru wad, a przede wszystkim ilości i wartości zareklamowanego towaru. Wskazał tylko, że były to wady ukryte, które prawdopodobnie zostały ujawnione przy dalszej odsprzedaży. Nie widział jednak wadliwego towaru, ponieważ pozwany kontaktował się w tej kwestii z R. F. (2), któremu przesłał po parę sztuk wadliwych przedmiotów. Świadek dodał, że pozwany chciał wymiany towaru, a wadliwy towar wrócił od razu do dostawcy.

Także R. F. (2) wskazywał, że towar został przekazany dostawcy, przy czym pochodził on od dwóch dostawców. Zdaniem tego świadka wady były widoczne gołym okiem, wynikały z produkcji i uwidoczniały się przy próbie użycia. Tym niemniej, świadek widział wady tylko w zakresie otrzymanych od pozwanego próbek towarów.

Pomiędzy zeznaniami powyższych świadków rysują się zatem sprzeczności, których Sąd I instancji nie wyjaśnił. Pomimo tego przyjął, że świadkowie potwierdzili wadliwość towaru, chociaż nie zostało ustalone, na czym polegała

ta wadliwość. Przede wszystkim jednak, o ile nawet na podstawie tych relacji można by przyjąć, że faktycznie część zakupionego przez pozwanego sprzętu posiadała wady, o tyle żadną miarą nie można wyprowadzić wniosku, że dotyczyły one całych partii zareklamowanego towaru. Świadek J. G. (2) bowiem w ogóle nie widział wadliwych produktów przesłanych przez pozwanego, zaś świadek R. F. (2) miał styczność jedynie z niewielką ilością próbek, na podstawie których stwierdził w towarze istnienie wad mechanicznych.

Ponadto wobec treści zeznań R. F. (2), który stwierdził, że wady były widoczne niemal od razu, należało zbadać, czy pozwany wykazał się należyłą starannością przy odbiorze towaru, która również jest wymagana dla zachowania uprawnień z rękojmi, stosownie do treści uprzednio powołanego art. 563 § 2 k.c. Jak wynikało z zeznań R. F. (2), wadliwość towaru nie została wryta przez pozwanego przy jego odbiorze tylko z tego względu, że był on foliowany i potwierdzenie wadliwości wymagało rozpakowania towaru i zmontowania go z kilku elementów. Tym niemniej, skoro pozwany jest profesjonalistą, przy zakupie tak dużych ilości sprzętu powinien wykazać się minimalną starannością i dokonać sprawdzenia jakości towaru chociażby na podstawie zbadania jego próbek, co być może pozwoliłoby na wykrycie wad już przy odbiorze.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego w toku postępowania nie zostało wykazane, że reklamacja była zasadna w odniesieniu do całości towaru zgłoszonego jako wadliwy, to jest w pełnym zakresie wynikającym z faktur korygujących, a ciężar dowodu w tej mierze spoczywał na pozwanym. Przeciwnie, tak z twierdzeń pozwanego, jak i zeznań świadków jasno wynikało, że swoje ustalenia co do wadliwości towaru strony umowy sprzedaży przyjęły na podstawie badania kilku próbek towaru. Następnie zaś podjęły decyzję, po konsultacji z dostawcami cedenta, że dokonają zwrotu całych partii towaru, co po prostu jawiło się jako wygodniejsze rozwiązanie. Wreszcie, pozwany nie przedłożył żadnej dokumentacji, z której wynikałoby dokonanie sprawdzenia całości towaru w celu stwierdzenia istniejących w nim wad. W świetle tych okoliczności nie sposób uznać, że towar został zweryfikowany pod kątem jego wadliwości w odniesieniu do całych partii, które zostały zareklamowane.

W tej sytuacji należało dostrzec, że w sprawie mógł znaleźć zastosowanie przepis art. 565 k. c., stanowiący, że jeżeli spośród rzeczy sprzedanych tylko niektóre są wadliwe i dają się odłączyć od rzeczy wolnych od wad, bez szkody dla stron obu, uprawnienie kupującego do odstąpienia od umowy ogranicza się do rzeczy wadliwych. Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń w tym kierunku, arbitralnie uznając prawdziwość twierdzeń pozwanego, że reklamacja była zasadna w pełnym zakresie wynikającym z faktur korekt i w tej części jej uwzględnienie prowadziło do anulowania wierzytelności. Na to jednak, jak wskazano wyżej, brak jest w sprawie jednoznacznych dowodów.

Faktem pozostaje, że całość zareklamowanego towaru została zwrócona dostawcom, zaś na sumę stanowiącą jego cenę zostały wystawione faktury korekty. Jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że stało się tak z przyczyn leżących po stronie cedenta, który nie krył, iż poczynił w tej sprawie uzgodnienia ze swoimi dostawcami, ponieważ zgodzili się zabrać całe partie towaru i skompensować należności cedenta z tego tytułu. Wskazują na to w sposób jednoznaczny zeznania J. G. (2) i R. F. (2). Z kolei z wyjaśnień prezesa pozwanej firmy wynika, że w zasadzie poddał się w tej kwestii sugestiom cedenta, który był inicjatorem decyzji o zwrocie całości towaru, jako bardziej korzystnej z punktu widzenia jego własnych interesów biznesowych.

Powyższe ustalenia mają doniosłe znaczenie dla oceny, czy w sytuacji, jaka zaistniała między tymi kontrahentami faktycznie miało miejsce odstąpienie od umowy, na które wskazał Sąd Okręgowy jako przyczynę wygaśnięcia zobowiązania pozwanego. Należy pamiętać, że prawo do odstąpienia od umowy jest uprawnieniem, którego wykonanie następuje przez złożenie odpowiedniego oświadczenia o charakterze kształtującym (uprawnienie kształtujące). Wykonanie prawa odstąpienia następuje przez dokonanie jednostronnej czynności prawnej, której jedynym elementem jest oświadczenie woli składane przez uprawnionego drugiej stronie zobowiązania według ogólnych zasad dotyczących składania oświadczeń woli. W reżimie dotyczącym uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy, stosownie do treści art. 560 § 1 k.c., uprawnienie to ulega dodatkowo ograniczeniu w sytuacji, gdy sprzedawca niezwłocznie wymieni towar na wolny od wad.

Z zeznań prezesa pozwanej (...) wynika, że początkowo domagano się od cedenta wymiany towaru na niewadliwy, co potwierdzają również zeznania J. G. (2) i R. F. (2), którzy podawali, że (...) wnosila o taką wymianę. Tym niemniej, świadkowie stwierdzili, że dostawcy towaru preferowali rozwiązanie w postaci zwrotu jego całości, w zamian za zmniejszenie zobowiązań cedenta. Z zeznań R. F. (2) wynikało wprost, że to cedent dokonał uzgodnień z dostawcami i postanowił odstąpić od umowy, aby pomniejszyć własne zobowiązania. Natomiast prezes pozwanej przedsiębiorstwa stwierdził wręcz, że po przesłaniu próbek decyzja o zwrocie całej partii towaru leżała poza rozstrzygnięciem pozwanej.

W świetle powyższego, należy dojść do wniosku, że opisana wyżej sekwencja zdarzeń nie może być oceniona jako złożenie oświadczenia przez pozwanej o odstąpieniu od umowy sprzedaży. Przeciwnie, zwrot całych partii towaru, z których pochodziły wadliwe próbki, nastąpił wyłącznie z inicjatywy cedenta, który po konsultacji ze swoim dostawcą, podjął taką właśnie decyzję. Przy tym, była ona podyktowana interesami ekonomicznymi cedenta. Stąd też, jej zrealizowanie nie oznaczało automatycznie, że cały zwrócony towar był dotknięty wadami, zwłaszcza że ich weryfikacja ograniczyła się do otrzymanych próbek, a nie całości zareklamowanego towaru. Wobec tego, podjęcie takiej decyzji, które nastąpiło de facto ze strony cedenta, nie może prowadzić do wniosku, że doszło do odstąpienia od umowy sprzedaży na podstawie oświadczenia woli pozwanej. Bez znaczenia w tym stanie rzeczy pozostaje fakt wystawienia przez cedenta faktury korygującej, gdyż ma ona znaczenie jedynie na gruncie prawa podatkowego, którego przepisy nie mogą wyłączać stosowania reguł prawa cywilnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, twierdzenie strony pozwanej, że złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży, nie znajduje zatem żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Natomiast czynności podjęte przez pozwanej i cedenta w rzeczywistości wskazują, że jako strony umowy sprzedaży dokonali jej rozwiązania za zgodą obu stron (art. 77 § 2 k.c.). Jednak czynność prawna w postaci rozwiązania umowy sprzedaży jest bezskuteczna dla bytu wierzytelności przysługującej stronie powodowej. Po dokonanych przelewach cedent nie ma bowiem uprawnienia do ponownego rozporządzenia powstałą i przelaną wierzytelnością. To, iż przelew następuje bez udziału dłużnika przelanej wierzytelności, uzasadnia uznanie skutków zawartego przez dłużnika z cedentem porozumienia zmieniającego lub rozwiązującego umowę, z której wynika przelana wierzytelność, w stosunku między dłużnikiem a cesjonariuszem na zasadach art. 512 k.c., czyli o tyle tylko, o ile dłużnik w chwili zawarcia tego porozumienia nie był zawiadomiony przez cedenta o przelewach, ani o nim nie wiedział, czyli gdy działał w dobrej wierze (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., II CK 16/02, OSNC 2004, nr 12, poz. 202, z dnia 29 marca 2006 r., IV CSK 96/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 16, i z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 243/06, niepubl.; odmiennie w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2003 r., V CKN 345/01, OSNC 2004, nr 4, poz. 65, i z dnia 26 października 2005 r., V CK 211/05, niepubl.). Wynikająca z art. 512 k.c. bezskuteczność zmiany lub rozwiązania umowy, z której wynika przelana wierzytelność, wobec cesjonariusza bez jego zgody - chyba że dłużnik w chwili zmiany lub rozwiązania nie był zawiadomiony przez cedenta o przelewach, ani o nim nie wiedział - jest konsekwencją ujęcia przelewu jako nabycia pochodnego, prowadzącego do uzyskania wierzytelności przez cesjonariusza w miejsce cedenta; ze względu na ten skutek przelewu, po zawarciu umowy przelewu cedent nie może już rozporządzać wierzytelnością, która była przedmiotem umowy przelewu, ani w inny sposób wpływać na jej istnienie i zakres; w drodze wyjątku, takie działania cedenta mogą odnieść skutek względem cesjonariusza jedynie w zakresie, w którym art. 512 k.c. chroni dobrą wiarę dłużnika (tak Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z dnia 3 października 2007 r., IV CSK 160/07).

W przedmiotowej sprawie nie można przyjąć istnienia po stronie pozwanej dobrej wiary, ponieważ był zawiadomiony o przelewach wierzytelności równocześnie z jego dokonaniem, zaś postępowanie reklamacyjne, które miało uzasadniać wygaśnięcie części wierzytelności przysługującej powodowi, toczyło się już po podjęciu przez powoda kroków prawnych w celu jej wyegzekwowania.

Z powyższych względów nie mógł być uznany za skuteczny podniesiony przez pozwanej zarzut dotyczący uznania przez cedenta reklamacji w odniesieniu do partii towaru wycenionej na kwotę 164.972,04 zł, co miało oznaczać odstąpienie przez pozwanej od umowy sprzedaży w tej części. W rzeczywistości bowiem nie doszło do odstąpienia od umowy, a została ona rozwiązana przez jej strony, to jest pozwanej i cedenta, z inicjatywy tego ostatniego. Nie

może to jednak rzutować na istnienie i zakres wierzytelności powoda. Dlatego Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej wymienioną wyżej kwotę.

O odsetkach Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od kwoty 111.032,10 zł, stanowiącej pozostałą do zapłaty sumę z faktury nr (...), od dnia następnego po upływie terminu jej płatności, to jest od 18 lipca 2012 r. Od kwoty 53.939,94 zł, stanowiącej niespłaconą część z sumy, na jaką opiewała faktura nr (...), odsetki należały się od dnia 26 czerwca 2012 r.

O kosztach procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne, Sąd Apelacyjny postanowił zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 k.p.c., obciążając nimi pozwanego jako przegrywającego proces i zasądzając od niego na rzecz powoda kwotę 10.233 zł, w tym 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto pozwany został obciążony kosztami sądowymi, których powód nie miał obowiązku uiścić, stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.).

O kosztach za postępowanie odwoławcze postanowił w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. art. § 7 ust. 1 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Zgodnie z wynikiem sprawy, którą pozwany na tym etapie przegrał w całości, obowiązany był zwrócić powodowi koszty zastępstwa procesowego w drugiej instancji w kwocie 5.400 zł oraz opłatę od apelacji w kwocie 8.249 zł.